

Przeglądy i komentarze

SOCJOLOGIA NIEMIECKA WOBEC WSPÓŁCZESNYCH WYZWAŃ CYWILIZACYJNYCH

33. KONGRES NIEMIECKIEGO TOWARZYSTWA SOCJOLOGICZNEGO W KASSEL

W ostatnich latach socjologia niemiecka jest coraz bardziej obecna w Polsce. W języku polskim ukazuje się obecnie wiele rozpraw. Dotyczy to zarówno klasyków (Georg Simmel, Max Weber, Ferdinand Tönnies), jak i wybitnych przedstawicieli współczesnej socjologii niemieckiej (np. Jürgen Habermas, Renate Mayntz, Ulrich Beck, Dirk Kaßler). Coraz bardziej poszerza się współpraca między socjologami polskimi i niemieckimi. Wyrazem tego są nie tylko wspólne konferencje, ale także wspólna realizacja projektów badawczych. Należałoby wspomnieć tutaj współpracę socjologów miast Polski i RFN, którą realizowano od początku lat 80. XX w. W tej sytuacji warto prześledzić aktualny stan dyskusji prowadzonych dzisiaj wśród socjologów niemieckich, w czasie obrad kongresu Niemieckiego Towarzystwa Socjologicznego (*Deutsche Gesellschaft für Soziologie*) w październiku 2006 r. Przy tej okazji należałoby najpierw uświadomić sobie specyficzne cechy procesu instytucjonalizacji i profesjonalizacji socjologii w Niemczech. Przebieg tych procesów oddziałuje bowiem do dzisiaj na sposób funkcjonowania socjologii w świadomości publicznej, jest on również przedmiotem ożywionych dyskusji prowadzonych wśród samych socjologów.

Socjologia niemiecka później niż socjologia amerykańska czy francuska podlegała procesom instytucjonalizacji i profesjonalizacji. Przypomnijmy, że już w 1892 r. Albion Small założył na Uniwersytecie w Chicago wydział socjologii, zaś w 1895 r. powstało czasopismo „American Journal of Sociology”, w 1896 r. Emile Durkheim objął w Bourdeaux pierwszą katedrę socjologii, a następnie założył „L'Annie Sociologique”. W tym samym czasie socjologia w Niemczech cieszyła się znacznie mniejszym autorytetem, pozostawiając właściwe w cieniu niemieckiej szkoły historycznej. Podstawy filozoficzne i metodologiczne socjologii, co podnosili jej krytycy (np. Wilhelm Dilthey, Ernst Troeltsch, Georg von Below), były niejasne i wątpliwe. Często podkreślano (np. Heinrich von Treitschke), że socjologia kojarzy się z socjalizmem i krytykowanym w Niemczech oświeceniem francuskim. W sensie metodologicznym program socjologii był więc nie do zrealizowania, socjologia była ponadto politycznie podejrzana. Takie określenia jak „monstrum nauki”, „metafizyka”, czy „miejsce igraszek połowicznej nauki” oddają stosunek humanistów niemieckich z końca XIX w. do tej tworzącej się wówczas nauki¹. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię Maksa Webera, który

¹ S. Cieśla, *Georg Simmel i podstawy jego socjologii*, Lublin 1993.

w swojej pożegnalnej mowie w Heidelbergu jednoznacznie stwierdził: „Większość tego, co kryje się pod nazwą socjologii jest oszustwem”². W Niemczech profesury z socjologii były możliwe jedynie w połączeniu z innymi dyscyplinami (ekonomia, etnologia, psychologia ludów). W 1919 r., a więc ponad 20 lat później niż w USA czy we Francji, została utworzona przez Leopolda Wiesego pierwsza katedra ekonomii i socjologii na uniwersytecie w Kolonii. Od 1921 r. zaczęto wydawać w Kolonii pismo socjologiczne „Kölner Vierteljahrshefte für Soziologie”, którego tytuł został przemieniony w 1947 r. na „Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie”. W latach 20. w Niemczech funkcjonowało nawet określenie, że socjologia to „żydowska sekta”³. Właściwie do dzisiaj w świadomości niemieckiej nadal pokutuje krytyczne podejście do socjologii. Wyrazem tego jest funkcjonujący w mowie potocznej termin *Soziologendeutsch* określający wypowiedzi pseudonaukowe, nieprecyzyjne, banalne, zawierające powszechnie znane prawdy lub po prostu nieprawdziwe.

Warto podkreślić, że ogromną rolę w procesie instytucjonalizacji socjologii jako nauki w Niemczech odegrał Georg Simmel. Był on bowiem jednym z pierwszych badaczy całego obszaru języka niemieckiego, który prowadził systematyczne wykłady z socjologii (od 1884 r. na Uniwersytecie Berlińskim). Georg Simmel aktywnie zaangażował się w proces zakładania Niemieckiego Towarzystwa Socjologicznego (*Deutsche Gesellschaft für Soziologie*). Był współautorem jego programów i celów działania. Towarzystwo powinno – jego zdaniem – propagować i popularyzować wiedzę socjologiczną, wskazywać znaczenie problematyki socjologicznej, która przecież występuje w różnych naukach badających życie społeczne: etyce, etnologii, nauki o kulturze ekonomii itd. Socjologowie powinni w swoich badaniach uwzględnić podstawowe warunki społecznego bytu i zmiany społecznej. Uzasadniając potrzebę założenia Niemieckiego Towarzystwa Socjologicznego, wskazywał Simmel w 1908 r., że tego typu towarzystwa występują we wszystkich znaczących państwach, posiadających wysoki poziom kultury⁴.

Niemieckie Towarzystwo Socjologiczne zostało założone w Berlinie 3 I 1909 r. Wśród założycieli Niemieckiego Towarzystwa Socjologicznego byli nie tylko klasycy socjologii, np. Georg Simmel, Ferdinand Tönnies, Max Weber, ale także filozofowie, statystycy, prawnicy, lekarze, a nawet teologowie. Pierwszy zjazd Niemieckiego Towarzystwa Socjologicznego odbył się, pod przewodnictwem Georga Simmla, we Frankfurcie nad Menem. (21-22 X 1910). Poświęcony był przede wszystkim problemom metodologicznym socjologii. Towarzystwo to działało do 1933 r. i wznowiło swoją działalność po 1945 r. Owa przerwa w działalności *DGS* oceniana jest w Niemczech niejednoznacznie. Od wielu lat toczy się ożywiona dyskusja na temat socjologii i socjologów w III Rzeszy. Biorą w niej udział prominentni socjologowie: Ralf Dahrendorf, Rainer Lepsius, Ottheim Rammstedt, Rene König i Helmut Schelsky. Możemy w niej wyodrębnić przynajmniej dwa skrajne stanowiska. Helmut Schelsky wielokrotnie podkreślał, że socjologia w Niemczech, jeszcze przed 1933 r. wypaliła się intelektualnie, nie była w stanie zabierać głosu na temat żywotnych problemów ówczesnego społeczeństwa. W tej sytuacji rozwiązanie *DGS* było naturalną konsekwencją tego stanu rzeczy⁵. Rene König podkreślał natomiast, że rozwiązanie *DGS* i okres III Rzeszy

² W. Lепенies, *Trzy kultury. Socjologia między literaturą a nauką*, Poznań 1997, s. 345.

³ R. König, *Soziologie in Deutschland. Begründer. Verächter. Verfechter*, Monachium, Wiedeń 1987.

⁴ G. Simmel, *Briefe 1880-1911, Gesamtausgabe*, t. 22, Suhrkamp 2005, s. 710.

⁵ H. Schelsky, *Rückblicke eines „Anti – Soziologen“*, Opladen 1981, s. 23.

był upadkiem i głęboką tragedią niemieckiej socjologii, która w tym okresie utraciła swoich najwybitniejszych przedstawicieli⁶.

Chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę na niektóre proponowane zakresy badań tworzącego się Towarzystwa Socjologicznego. Program tych badań jest bowiem, z jednej strony odbiciem stanu socjologii i społeczeństwa u progu XX w., z drugiej zaś świadczy o kontynuacji badań socjologicznych w Niemczech. Wiele zaproponowanych wówczas zagadnień jest do dzisiaj przedmiotem ożywionych dyskusji, analiz i kolejnych kongresów. Przykładem niech będzie przedostatni kongres w Monachium (4-8 X 2004) na temat nierówności społecznych.

Zgodnie z pierwszym programem działań Towarzystwo powinno prowadzić badania z zakresu metodologii socjologii, zwłaszcza analizować relacje między socjologią a takimi naukami jak na przykład filozofia, ekonomia, historia czy nauki przyrodnicze. W tym kontekście ważne jest zagadnienie charakteru uogólnień i praw socjologii. Problematyka metodologiczna stanowi do dzisiaj doniosłą część dyskusji i wystąpień w czasie kongresów niemieckich socjologów. Można również wskazać takie dziedziny, jak komunikacja, media, opinia publiczna, system wartości, religia, moda, zwyczaje, obyczaje, zagadnienia stratyfikacji społecznej. Georg Simmel proponował dalej zbadanie takich zagadnień, jak problematyka demograficzna, płodność, przemiany rodziny, zwłaszcza w czasach szybko postępującego procesu migracji rodzin. Do tego kręgu badań należą: miasto, procesy migracji i adaptacji robotników, obcokrajowców, relacje między rolą dziedziczenia i znaczeniem środowiska, socjologia kobiet (pozycja kobiet i ich rola w rozwoju społecznym), społeczność zwierząt. Do ważnych obiektów badań należała problematyka „ras” (*Rassenfrage – Rassenkampf und Entwicklung*) co jest typowe – zdaniem współczesnych niemieckich interpretatorów – dla wczesnej fazy rozwoju socjologii⁷. Ważną pozycję zajmuje również problematyka narodowa. Ówczesni uczeni uważali bowiem, że istnieją ściśle związki między rasą a narodem (*Rasse und Nation*)⁸. Większość przytoczonych tu zagadnień było omawianych w czasie kolejnych kongresów socjologicznych do 1933 r. i później od 1946 r. (we Frankfurcie nad Menem). Także ostatni zjazd nawiązywał do idei programu sformułowanego na początku XX w. Dla przykładu wymieńmy takie zagadnienia, jak: migracje, problematyka demograficzna, przemiany rodziny, nierówności społeczne, socjologia ciała, relacja między strukturą biologiczną i oddziaływaniem środowiska itd.

Obecnie Niemieckie Towarzystwo Socjologiczne jest aktywnym uczestnikiem życia naukowego w Niemczech, poważnym partnerem dyskusji na temat najważniejszych problemów współczesnego społeczeństwa. Kongresy Towarzystwa stały się ważnym wydarzeniem w życiu naukowym Niemiec. Biorą w nich udział nie tylko najwybitniejsi socjologowie niemieccy, przyciągają one także znanych uczonych z całego świata. Pod koniec 2006 r. Towarzystwo liczyło 1699 członków. W ostatnich latach obserwujemy wyraźny wzrost liczby członków (w 1998 – 1250 osób). Liczba absolwentów socjologii wyraźnie przekroczyła 20 tys. osób. Należałoby jednak podkreślić, że nadal w mediach zdarzają się bardzo krytyczne wypowiedzi na temat socjologii i jej możliwości poznawczych. W tonie są one niemalże podobne do cytowanej już wypowiedzi M. Webera. Wydaje się, że prestiż socjologii w Polsce jest znacznie wyższy niż w Niemczech.

⁶ R. König, *op. cit.*, s. 388.

⁷ G. Schöllgen, *Max Weber*, Monachium 1998, s. 105.

⁸ G. Simmel, *op. cit.*, s. 711.

W dniach od 9 do 13 X 2006 r. odbył się w Kassel 33. Kongres Niemieckiego Towarzystwa Socjologicznego. Temat kongresu brzmiał „Natura społeczeństwa” (*Die Natur der Gesellschaft*). Wzięło w nim udział ponad 1500 socjologów niemieckich, a także gości z całej Europy (Francji, Anglii, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Austrii, Ukrainy, Rosji) USA, Izraela. Od 2004 r. organizatorzy zapraszają tak zwanych „gości specjalnych” kongresu. W Monachium były to Indie. Do Kassel zaproszono natomiast Chiny (delegacja Chin Ludowych, jak i Tajwanu). Społeczeństwo chińskie jest bowiem doskonałym przykładem podstawowych procesów i problemów społeczeństwa globalnego. Chiny to kraj przeżywający głębokie przemiany gospodarcze, społeczne, polityczne, które znajdują swoje odzwierciedlenie w funkcjonowaniu rodziny, dynamice przyrostu naturalnego, migracjach, systemach wartości. Doświadczenia chińskie miały więc stanowić istotne odniesienie do dyskusji dotyczących relacji między naturą i społeczeństwem.

Warto w tym miejscu przytoczyć motywy, argumenty i racje, które uzasadniały słuszność wyboru tematu kongresu. Przyjęcie takiego tematu kongresu wynika z jednej strony z diagnozy aktualnego stanu społeczeństwa i socjologii, a z drugiej z faktu ogromnego rozwoju nauk przyrodniczych, zwłaszcza biologii i ich konsekwencji dla socjologii. Obserwujemy obecnie zjawisko podobne do tego, które występowało na początku XX w., kiedy biologia – a zwłaszcza teoria ewolucji Darwina – w sposób istotny ukształtowała obraz świata, model człowieka i kultury. Także dzisiaj socjologia odwołuje się do nauk przyrodniczych. Mamy więc do czynienia z kolejnym „przewrotem biologicznym” (*biopolitische Wende*). Jesteśmy również świadkami ogromnego rozwoju techniki i możliwości komunikacji.

Jednym z wyrazów obecnego przełomu w naukach biologicznych jest ujmowanie społeczeństwa jako zjawiska natury (a nie jak dotychczas jako zjawiska kultury). Dominacja biologii (natury) jest widoczna w dyskusjach filozoficznych, teologicznych, antropologicznych, a także socjologicznych. Znajduje ona również wyraz w stanie świadomości społecznej, w której „geny” ważniejsze są od „ról społecznych”, w której biologia zastępuje kulturę. Wyjaśnienia socjologiczne są natomiast traktowane jako mało zadowalające. Coraz częściej opisuje się mechanizmy działań człowieka wyłącznie na podstawie badań mózgu. Podnosi się, że coraz trudniej mówić o odpowiedzialności działań osób, o wolności woli, o odpowiedzialności karnej itd. Kwestionuje się albo lekceważy aspekt kulturowy działań ludzkich. Warto w tym kontekście wskazać na badania nad kodem genetycznym człowieka i ich konsekwencje w dziedzinie chorób lub badania nad sztuczną inteligencją. Z drugiej strony podnosi się, że *de facto* mamy do czynienia z naturą w ujęciach kulturowych, podobnie jak kulturą w kontekście powiązania z naturą (nowy sposób definiowania śmierci i życia). Stan dotychczasowej dyskusji sugeruje konieczność rezygnacji z dotychczasowej dychotomii między „naturą” i „kulturą”. Rzeczywistość człowieka (*das Humane*) powinna być w nowy sposób zdefiniowana. Warto przypomnieć, że rozróżnienie między „naturą” i „kulturą” było istotną cechą niemieckiej socjologii humanistycznej, a właściwie całej humanistyki niemieckiej (rozróżnienie między naukami o „kulturze” i naukami o „naturze” (*Kultur- und Naturwissenschaften*). Co więcej obecna dyskusja między genetyką i neurobiologią może zrewidować klasyczne ujęcia socjologiczne, dotyczące na przykład roli środowiska czy dziedziczenia w funkcjonowaniu i rozwoju osobowości. W czasie obrad kongresu stawiano między innymi następujące pytania. Na ile osobowość jest zdeterminowana przez naturę, a na ile przez kulturę. Jak w tym kontekście należy ujmować fenomen twórczości, kształcenia? Jakie są relacje między fizjologicznymi i społecznymi uwarunkowaniami kreatywności?

Uogólniając możemy pytać co jest ważniejsze geny czy rola społeczna. Czy w ogóle uprawianie socjologii ma dzisiaj sens, czy nie należy uprawiać raczej socjobiologii? Najnowsze badania coraz mocniej konstatują wzajemne powiązania między „naturą” i „kulturą”.

Pojawiają się obecnie także nowe zjawiska i problemy, z którymi społeczeństwo światowe jest konfrontowane, których rozwiązanie wymaga nowego sposobu myślenia, nowego ujęcia społeczeństwa, nowej polityki. Są to takie zjawiska, jak na przykład: zmiany klimatu, katastrofy naturalne i zagrożenia ekologiczne, głębokie zmiany demograficzne, drastyczny spadek liczby urodzin, migracje, nowe podejście do choroby i zdrowia (diagnostyka preimplantacyjna, klonowanie, transplantacja, chirurgia plastyczna), AIDS itd. Kongres omawiał więc problemy współczesnego świata, które znajdują swój wyraz w sferze ekologicznej, demograficznej, w procesach migracji, w przemianach rodziny, przemianach zdrowotnych, funkcjonowaniu państwa, socjologię ciała i przestrzeni i wreszcie przemocy terrorze i wojnie.

Ostatni kongres socjologów w niemałym stopniu nawiązywał do diagnozy społecznej i analiz, które zawarł w swej rozprawie Ulrich Beck. Jego książka *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności* (1986) stała się nie tylko wielkim bestsellerem socjologii niemieckiej, ale i światowej. Jego rozważania dotyczące aktualnej kondycji społeczeństwa współczesnego stały się przedmiotem ożywionych dyskusji, wielu badań w tej dziedzinie. Dysproporcja między naturą a społeczeństwem, przeciwieństwo między „naturą” a „kulturą” jest – zgodnie z tezą U. Becka – konstrukcją dziewiętnastego wieku. Służyło ono opanowaniu natury i jej ignorowaniu. W takim sposobie myślenia natura została włączona w industrializację, w system gospodarki rynkowej. Przynajmniej od czasów katastrofy w Czarnobylu społeczeństwo światowe uświadomiło sobie, że wobec natury człowiek jest bezsilny. W czasach współczesnych uświadomiono sobie bowiem, że produkcja bogactwa idzie w parze ze społeczną produkcją ryzyka. Właściwe potraktowanie ryzyka jest warunkiem przetrwania społeczeństwa globalnego. Obecnie proces modernizacji staje się więc „refleksyjny”, czyli jest dla siebie samego problemem i tematem. Ryzyko jest obecnie najczęściej niewidoczne, otwarte na społeczne procesy definiowania. Staje się ono teraz elementem polityki, przedmiotem opinii publicznej. W społeczeństwie ryzyka mamy do czynienia z politycznym potencjałem katastrof, obrona przed katastrofami może oznaczać konieczność reorganizacji władzy i kompetencji, konieczność współdziałania w skali społeczeństwa globalnego. Społeczeństwo ryzyka jest społeczeństwem katastrof.

Warto podkreślić, że problem „natury” i „kultury” był również przedmiotem ożywionej dyskusji i rozważań wybitnych polskich socjologów. Wystarczy wspomnieć nazwiska Floriana Znanieckiego, Tadeusza Szczurkiewicza czy Stanisława Ossowskiego.

Podstawowym celem kongresu była analiza przyczyn, form, funkcji i konsekwencji obecnego „przełomu biologicznego”. Nie da się oczywiście omówić wszystkim zagadnień, którym poświęcone były obrady. Ostatni kongres, podobnie jak poprzednie, był wielkim wydarzeniem naukowym i organizacyjnym. W jego ramach odbyło się ponad 160 imprez naukowych (posiedzeń plenarnych, posiedzeń sekcji, grup *ad hoc*, forów, spotkań wieczornych), w czasie których wygłoszono ponad 700 wykładów. Wygłaszali je – oprócz socjologów – demografowie, historycy sztuki, ekonomiści, politolodzy, urbaniści, specjaliści z dziedziny medycyny. W tej sytuacji można naszkicować tylko niektóre zagadnienia, najściślej związane z tematem kongresu. Celem takiej krótkiej prezentacji byłoby bardziej określenie nowych zakresów badań niż relacja z wyników tychże badań. Powstaje pytanie, jak w praktyce socjologowie niemieccy pojmują naturę, co oznacza dla nich badanie natury?

Wykład inauguracyjny kongresu pod tytułem *Natura przemocy jako problem socjologii* wygłosił profesor Jan Philips Reemtsma, dyrektor i założyciel Hamburgskiego Instytutu Badań Społecznych. Podkreślił, że przemoc należy do „natury społeczeństwa”. O żadnej kulturze nie można z góry powiedzieć, że jest ona albo całkowicie pozbawiona przemocy, albo wprost przeciwnie jest po prostu kulturą przemocy. Bogate doświadczenia historyczne sugerują natomiast, że każda kultura wyróżnia przemoc prawomocną i nieprawomocną. Poszczególne kultury w różnym czasie odmiennie definiują czyny zakazane i dozwolone. Inaczej także określają pewne role społeczne: wojownika, żołnierza, piłkarza, mężczyzny. Nie da się udowodnić tezy, że człowiek posiada wewnętrzne hamulce przeciw mordowaniu. Można natomiast wykazać, że człowiek posiada hamulce w stosowaniu przemocy jedynie w miejscach, które społecznie nie są do tego przeznaczone. Niestusznym jest także wyobrażenie, że dla stosowania przemocy człowiek musi najpierw obiekt przemocy pozbawić cech człowieczeństwa. Ludzie stają się ofiarami przemocy właśnie jako ludzie. Żołnierz nie jest zabijany jako zwierzę, lecz jako wróg. O stosowaniu przemocy decydują społecznie i kulturowo zdefiniowane strefy nakazanej albo przyzwolonej przemocy. Zakres tych stref podlega stałym zmianom w zależności od czasu i kultur. Przemoc jako zjawisko natury jest ściśle związane z kulturą i społeczeństwem. Jako zjawisko natury może być rozumiana tylko w kontekście społeczeństwa i kultury.

Można wyodrębnić następujące grupy zagadnień odnoszących się bezpośrednio do tematu kongresu. Były to, po pierwsze, problemy związane z funkcjonowaniem środowiska naturalnego, tak jak na przykład: ekologia, katastrofy przyrodnicze, przemiany demograficzne, migracje. Następna grupa zagadnień związana była z funkcjonowaniem państwa dobrobytu, przemianami rodziny, polityką rodzinną, chorobą i zdrowiem. Ciało, różnice związane z płcią, przestrzeń to kolejny blok zagadnień. Wreszcie ostatnią grupę tematyczną stanowią wystąpienia poświęcone przemocy, terroryzmowi i wojnie. Warto również wspomnieć o analizach dotyczących komunikacji przez Internet, natury polityki i instytucji politycznych, religii, społecznych warunków funkcjonowania szkolnictwa wyższego. W języku niemieckim pojęcie „natury” jest wieloznaczne, obejmuje ono naturę jako przyrodę, a także naturę jako istotę rzeczy. Tym można tłumaczyć fakt, że część grup roboczych i referatów była tylko pośrednio związana z podstawowym tematem konferencji. Do tej grupy należą na przykład wypowiedzi poświęcone przemianom społeczno-politycznym w Europie Środkowo-Wschodniej i Rosji, blok referatów poświęconych socjologii muzyki, czy analizy omawiające poziom integracji europejskiej.

Omówmy niektóre z przedstawianych zagadnień. Jednym z tematów wielokrotnie poruszanych w czasie obrad były problemy współczesnej rodziny. Pomimo głębokich przemian rodzina – podkreślano – nadal pozostaje główną instytucją naturalnej reprodukcji. W sytuacji głębokiego kryzysu demograficznego, występującego nie tylko w społeczeństwach postindustrialnych, ale także industrialnych, badanie funkcjonowania rodziny odgrywa istotną rolę dla teorii i polityki społecznej. W czasie obrad na określenie tego kryzysu czasem używano pojęcia „katastrofa demograficzna”. Omawiano badania dotyczące uwarunkowań zakładania rodziny, decyzji o dziecku, zależności między życiem zawodowym i rodziną, indywidualizacją. Wiele rozważań poświęconych było relacji między jakością życia a zmianami demograficznymi. Podkreślano, że obecnie zmienił się model reprodukcji, miejsce biologicznej reprodukcji zajęła reprodukcja społeczno-kulturowa, a więc podstawą reprodukcji jest nie tyle fizyczny wzrost liczby ludności, lecz rozwój ludności zdolnej do rozwiązywania problemów społecznych. Reprodukacja dzisiaj jest więc motywowana takimi

wartościami, jak skuteczność w dziedzinie ekonomicznej, miłość w rodzinie i władza w sferze politycznej. Społeczne konsekwencje kryzysu demograficznego znalazły swój wyraz na przykład w takich tematach, jak: starość, aktywizacja społeczna i zawodowa ludzi starszych, praca w starzejącej się Europie, równouprawnienie jako droga rozwiązania problemu demograficznego (kobiety jako wykwalifikowana siła robocza), zjawisko kurczenia się miast (konieczność zmiany dotychczasowego paradygmatu w rozwoju miast), funkcjonowanie służby zdrowia w warunkach wolnego rynku.

Osobnym przedmiotem rozważań było ciało. W tym obszarze znalazły się takie zagadnienia jak na przykład: różnicowanie społeczne wyznaczone przynależnością płciową, socjologia kobiet, tożsamość kobiet i mężczyzn i jej uwarunkowania, funkcjonowanie ideałów piękna, percepcja i postawy wobec ciała, szeroko rozumiana higiena ciała, ciało jako podstawa identyfikacji w różnych grupach wieku (młodzież, ludzie starsi), rola sportu. Dalej możemy wskazać analizy ciała jako obiektu modernizacji zwrotnej, postawy wobec nowych technologii umożliwiających zmianę wyglądu i funkcjonowania ciała (transhumanizm, *Anti Aging Medicine*). Wiele wystąpień w tej dziedzinie obejmowało również socjologiczną analizę śmierci, umierania, samobójstw, eutanazji. Śmierć jest w społeczeństwach zachodnich coraz rzadziej ujmowana w kategoriach religijnych, coraz bardziej staje się ona natomiast towarem i obiektem dochodowej działalności gospodarczej z rocznym obrotem prawie 10 miliardów euro (w Niemczech). Natomiast przestrzeń i stosunki przestrzenne były analizowane w kontekście międzynarodowych procesów migracji, globalnej mobilności. Szczególnie ważnym było określenie wpływu migracji na liczbę ludności w Niemczech, na wzory kulturowe (szczególnie relacja między mężczyzną i kobietą), na rynek pracy. Osobnym problemem były uwarunkowania procesów adaptacji.

Badania referujące problematykę środowiska naturalnego obejmowały takie zagadnienia, jak: przemiany na wsi i w rolnictwie, pozycję i typologię rolników uprawiających rolnictwo tradycyjne w porównaniu z rolnikami uprawiającymi rolnictwo ekologiczne. Chodziło o określenie postaw, celów i systemów wartości rolników uprawiających rolnictwo ekologiczne. Te same badania dotyczyły także rynku i konsumentów produktów ekologicznych. Badania na północy Niemiec (Hamburg, Kilonia) wykazały, że stosunek do konsumpcji produktów ekologicznych w dużym stopniu jest pozytywnie skorelowany z poziomem wykształcenia. Warto też wspomnieć o całym bloku referatów omawiających relację zwierzę – człowiek. Omawiano więc aspekty prawne, historyczne i ekonomiczne tego zagadnienia (np. analiza pozycji i statusu prawnego zwierząt, konsekwencje epidemii BSE wśród krów). Podkreślano złożoność relacji między rolnikiem i zwierzęciem, czego przykładem były przeżycia traumatyczne rolników w wypadkach epidemii. Badania nad lasem traktowano jako przykład relacji między naturą a społeczeństwem. Postawy i opinie ludności wobec lasu i jego produktów są różne. W ujęciu tradycyjnym las to przede wszystkim dobro kultury i dobro użytkowe, natomiast w percepcji warstwy średniej las to przede wszystkim zagrożony system ekologiczny. Ważnym zagadnieniem jest odpowiednia popularyzacja wiedzy o lesie, której konsekwencje będą widoczne dopiero w przyszłości.

To do tej grupy zagadnień należą również badania nad klimatem i katastrofami przyrodniczymi. Chodziło o określenie percepcji czy szerzej postaw wobec zmian klimatycznych i ich uwarunkowań, o odpowiedź na pytanie, jak społeczeństwa obchodzą się ze zmianami klimatu i katastrofami naturalnymi? Zjawiska te prowadzą do nowej interpretacji stosunków między społeczeństwem i środowiskiem naturalnym, do nowej społecznej refleksji nad naturą. Coraz większe znaczenie uzyskuje wówczas świadomość ryzyka, a także

gotowość do partycypacji w obliczu katastrof. Im bardziej w danym obszarze rozwinięte jest społeczeństwo obywatelskie, tym większa gotowość do działań zmniejszających negatywne konsekwencje katastrof (przede wszystkim możliwości przeżycia). Badania w USA (huragan Katrina), a także w czasie powodzi w Mozambiku i na Odrze empirycznie potwierdziły tę zależność. Widoczne jest to również w wypadku rozprzestrzeniania i konsekwencji AIDS. Różnice między Europą i Afryką są w tym względzie bardzo istotne. Wspomnijmy w tym kontekście badania różnego typu organizacji zajmujących się ochroną środowiska.

Ochrona środowiska była analizowana również jako elementarny wymóg sprawiedliwości społecznej (*Einviromental Justice Umweltgerechtigkeit*). Tak rozumiana sprawiedliwość stała się przedmiotem ożywionych dyskusji od lat 80. Obejmuje ona takie dziedziny, jak ubóstwo, deprywacja, bezrobocie, mieszkanie i środowisko mieszkalne. Odpowiednia jakość środowiska jest bezpośrednio związana z negatywnymi konsekwencjami dla zdrowia jednostek lub grup społecznych (na przykład poziom zanieczyszczenia powietrza). Jak wykazały badania szczególnie niekorzystne pod względem jakości środowiska regiony są z reguły zamieszkiwane przez niższe warstwy społeczne i obcokrajowców.

Przytoczmy w tym miejscu dwie wypowiedzi omawiające relację między naturą a społeczeństwem, które w pewnym sensie stanowią podsumowanie dyskusji kongresu. Jest to wypowiedź profesora medycyny, badacza mózgu z uniwersytetu w Getyndze Geralda Hüthera, oraz profesor Reante Mayntz wybitnej przedstawicielki współczesnej socjologii, która w czasie kongresu została uhonorowana nagrodą Niemieckiego Towarzystwa Socjologicznego za całokształt działalności naukowej. Referaty te odpowiadają na podstawowe pytanie kongresu, czy uprawianie socjologii dzisiaj ma sens, czy socjologia powinna być zastąpiona naukami biologicznymi, które w sposób adekwatny i pełny opisują mechanizmy zachowań człowieka? Jeśli socjologia ma sens, to co ma być przedmiotem socjologii?

Najnowsze badania z dziedziny neurologii wskazują na konieczność poszerzenia badań nad mózgiem o nauki społeczne (a więc socjologię, pedagogikę i psychoterapię). Funkcjonujące w mózgu wzory zachowania – podkreślał G. Hüther – są dużo bardziej plastyczne w stosunku do nowych doświadczeń niż do tej pory zakładano. Pozostają one pod dużym wpływem nowych wrażeń życiowych, czyli także środowiska społecznego. Są one ściśle związane z reakcjami emocjonalnymi i reakcjami ciała. Co więcej własne doświadczenia uzyskane w trakcie stosunków społecznych są najważniejszymi czynnikami ujmowania w struktury złożonych wzorów neurologicznych w mózgu ludzkim. Subiektywne oceny i związane z nimi aktywizacja systemów emocjonalnych decydują o rodzaju i zakresie procesów adaptacji w mózgu. Te subiektywne oceny są z drugiej strony zależne od wcześniejszych doświadczeń związanych z rozwiązywaniem problemów dotyczących postaw i orientacji. Najnowsze badania wykazują ponadto, że sposób działania mózgu jest wyraźnie uwarunkowany także czynnikami zewnętrznymi, środowiskiem, w którym człowiek wzrasta. Wyznaczają one możliwe doświadczenia, które są decydujące dla indywidualnego rozwoju. Przebiega on w powiązaniu z czynnikami społecznymi, społeczno-ekonomicznymi czy społeczno-kulturowymi.

Funkcjonowanie i struktura mózgu (natura) opisują więc w sposób niekompletny, niedokładny wzory zachowań. Wyłącznie na ich podstawie nie można sformułować pełnej teorii zachowania. Analizy G. Hüthera wskazują na konieczność poszerzenia badań nad mózgiem o problemy socjologiczne czy psychologiczne. Mózg nie jest strukturą gotową, lecz plastyczną, pozostającą w stałym rozwoju.

Współczesna genetyka i neurobiologia zdają się – podkreśliła R. Mayntz – kwestionować działania wynikające z wolnej woli człowieka. Rezygnują one z koncepcji

człowieka, który działa na podstawie społecznie ukształtowanych wartości. Nauki przyrodnicze relację między naturą i społeczeństwem przesuwają na korzyść natury. Niektóre badania z zakresu neurobiologii kwestionują człowieka jako autonomiczny podmiot działań i traktują świadomość jako epifenomen procesów organiczno-neurologicznych. Powstaje więc pytanie czy wyniki badań nauk przyrodniczych burzą podstawy teorii socjologicznej. Jednakże przy dokładniejszym badaniu okazuje się, że człowiek działający jako przedmiot socjologii jest w dużym stopniu produktem socjalizacji w historycznie ukształtowanym społeczeństwie. Genetyka definiuje tylko najbardziej zewnętrzną granicę kształtowania form społeczno-kulturowych. Warto również podkreślić, że dla socjologii – wykazywała R. Mayntz – wolna wola nie jest jednak aksjomatem teorii działania. Dla Vilfredo Pareto na przykład działanie ludzkie jest nawet wprost kierowane niewidocznymi stanami biopsychicznymi. Dla socjologii ważne jest nie to, że człowiek działa świadomie, lecz według jakich reguł człowiek działa. Właśnie te reguły powinny być przedmiotem socjologii. Warunek występowania świadomości w działaniu nie jest warunkiem socjologicznie istotnym. Badania nad mózgiem wykazały, że zaprogramowane w dojrzałym mózgu tendencje do reakcji nie są zdeterminowane genetycznie, lecz są „nauczone” w interakcji ze środowiskiem, albo przez nią wzmacniane lub hamowane.

Wypowiedzi te jeszcze raz zgodnie uzasadniają sens i potrzebę socjologii. Wprawdzie w czasie kongresu wskazywano na wielorakie powiązania między naturą i społeczeństwem, to jednak zdecydowana większość autorów kwestionowała klasyczną dychotomię między naturą i społeczeństwem. *De facto* mamy bowiem do czynienia ze wzajemnymi powiązaniem: natura ujmowana jest w kontekście kultury (w tym sensie na przykład las jest znaczącą naturą) zaś kultura jest wyznaczona przez naturę (choroba, śmierć, katastrofy naturalne). W wielu dziedzinach – jak podkreślała to R. Mayntz – natura występuje w roli zewnętrznej granicy form społeczno-kulturowych. W referatach kongresu natura występowała właśnie w tej roli. Środowisko, stosunki społeczne, w których człowiek tkwi i które współtworzy odgrywają najważniejszą rolę w wyjaśnianiu ludzkich zachowań. Kultura jest natomiast tą instancją, przy pomocy której realizowany jest proces selekcji. Nieco inne stanowisko prezentował wybitny socjolog frankfurcki Karl Otto Hondrich, który podkreślał, że natura i kultura są ze sobą ściśle związane, natomiast natura nie jest czymś zewnętrznym wobec człowieka. Nie ma żadnej sprzeczności między naturą i kulturą. Podstawę natury człowieka stanowi sfera moralna. Mamy więc jednoznaczną odpowiedź na zasadnicze pytanie kongresu. W dodatku sformułowaną przez przedstawiciela nauk przyrodniczych i socjologii. Została ona w istocie powszechnie zaakceptowana, bez wielkich sporów.

Kongres był wielkim wydarzeniem organizacyjnym. Oferował jednak zbyt wiele imprez, za dużo referatów. Uczestnik kongresu był w stanie bezpośrednio uczestniczyć w znikomej zaledwie części oferowanych imprez. Zdecydowanie powyżej 95% spotkań musiał opuścić. W tym sensie była to impreza masowa. Porównanie danych dotyczących liczby imprez kongresu w Monachium (2004 r.) uświadamia wyraźną tendencję do mnożenia liczby imprez (w Monachium było 550 wykładów, zaś w Kassel ponad 700). Organizatorzy dali ponadto uczestnikom zbyt dużą swobodę przy interpretacji tematu kongresu, w efekcie każdy tekst zajmujący się aktualnymi problemami społecznymi mógł być zaprezentowany jako referat kongresu, w konsekwencji główny temat kongresu pozostawał niekiedy jakby na drugim planie. Utrudniało to porozumienie i dyskusję na temat natury społeczeństwa. Powstaje w związku z tym pytanie, czy zjazdy socjologów organizowane jako masowa prezentacja środowiska socjologicznego mają przyszłość. Doświadczenia z Kassel sugerują negatywną odpowiedź.

Na koniec kilka uwag dotyczących wypowiedzi prasowych na temat kongresu. Należałoby podkreślić, że obrady w Kassel były dostrzeżone przez wszystkie środki masowego przekazu zarówno lokalne, jak i krajowe (radio, telewizja, Internet, prasa). Z reguły relacje z kongresu sprowadzały się do rzeczowych informacji o obradach połączonych z komentarzami. Wpływowa „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (17 X 2006) bardzo krytycznie oceniła zjazd socjologów. Zdaniem tego dziennika temat kongresu był ogólnikowy, w czasie obrad wygłaszano wiele kontrowersyjnych, czasem śmiesznych, banalnych lub po prostu bezsensownych tez. Tego typu kongresy nie pełnią żadnej funkcji, chyba że jest to funkcja ukryta, o której uczestnicy nic nie wiedzą. Socjologowie, konkluduje autor tekstu, nie nauczyli się do tej pory spełniać wymóg standardów naukowych. Mamy więc wyraźne nawiązanie do tradycyjnie krytycznego w Niemczech stosunku do socjologii⁹.

Stanisław Cieśla
Warszawa

⁹ J. Laube, *Naturbulent. Inklusionsparty: der Soziologentag in Kassel*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 17 X 2006, s. 39.